Nr. 7 | Kraków, czwartek 7 stycznia 1909. | Rocznik XVIII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 336. — Konto czekowe Nr 834.695.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2 1/2 szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Po katastrofie we Włoszech.

Liczba ofiar.

Rzym. Urzędownie oceniają obecnie liczbę ofiar katastrofy na **140.000 ludzi.** Z tego przypada **75.000** na Messynę, **40.000** na Reggio, a reszta na inne miejscowości.

W szpitalach w Neapolu leży przeszło **10.000** chorych i rannych, przywiezionych z miejsca katastrofy.

Szakale.

Rzym. W Messynie aresztowano 1000 bandytów, którzy ograbiali trupy i dobijali rannych. Wszyscy zostaną postawieni przed sąd wojenny.

U jednego bandyty znaleziono 36 pierścieni, a w niektórych tkwiły jeszcze ucięte palce.

Reggio. We wszystkich gminach Reggio ogłoszono stan wyjątkowy.

Nowe trzęsienia.

Rzym. Przedwczoraj i wczoraj odczuto w Messynie i Reggio di Calabria 126 wstrząśnień ziemi.

Rzym. Z Reggio donoszą, że wczoraj ponowiły się tam trzęsienia, przyczem wiele domów zapadło się. Ustawicznie pada deszcz, co utrudnia akcyę ratunkową.

W Palmi zapadło się kilkanaście domów bez widocznej przyczyny.

Zwołanie parlamentu włoskiego.

Rzym. Izba deputowanych zwołana została na 8 b. m. na nadzwyczajne posiedzenie.

Położenie na Bałkanie.

Obrady parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Organ komitetu „Szuraj Ummet“, omawiając sesyę Izby deputowanych, która rozpocznie się po ukończeniu uroczystości Bajramu, donosi, że naprzód gabinet złoży deklaracyę o sytuacyi zagranicznej i wewnętrznej, poczem odbędzie się nad tem dyskusya. Następnym przedmiotem obrad będzie budżet.

Pożyczka turecka.

Konstantynopol. Dzienniki ogłaszają memoryał francuskiego ekonomisty Lorent'a, zajmującego się reformą finansów tureckich. Domaga się on przyspieszenia załatwienia budżetu w drodze parlamentarnej, albowiem od tego zależy podjęcie w Europie pożyczki czterech milionów funtów tureckich.

Bojkot.

Konstantynopol. Grecki dziennik „Proodos“ donosi, że w kołach tureckich rozważają myśl bojkotu, skierowanego przeciw Francyi i Włochom, ponieważ oba te państwa zajmują przychylne dla Grecyi stanowisko w sprawie Krety.

Konstantynopol. W Trapezuncie odbyły się burzliwe demonstracye przeciw kupcom austryackim, przyczem wzywano do niszczenia towarów austryackich.

Austrya i Serbia.

Wiedeń. Niezwykłą śmiałość Serbii tłómaczą w tutejszych kołach politycznych tem, że Serbia otrzymała podobno od Rosyi, Anglii i Francyi gwarancyę, że nawet w razie przegranej z Austryą wojny terytoryum jej będzie nietykalne. Nie mając więc obawy o swój byt państwowy, Serbia chce wywołać wojnę w nadziei, że może powstanie przy tej okazyi większy pożar, który dopomoże jej do ziszczenia zamiarów.

Opowiadają też, że dyplomacya austro-węgierska notyfikowała już mocarstwom, iż gdyby wskutek wtargnięcia band serbskich do Bośni Austrya zmuszoną była wkroczyć z wojskiem do Serbii, wszelkie zamiary zaborcze będą jej obce.

„W. Allg. Ztg“ donosi, że postępowanie Serbii ma na celu zmusić Rosyę do interwencyi na rzecz jej żądań.

Belgrad. Austro-węgierski poseł hr. Forgach z polecenia swego rządu poczynił u serbskiego ministra spraw zagranicznych Milovanovicza przedstawienie z powodu jego mowy w skupczynie. W odpowiedzi Milovanovicz wskazał na to, że w ogłoszonem sprawozdaniu mowa jego nie była dokładnie podaną. Autentyczny tekst mowy będzie dopiero w najbliższych dniach stwierdzony. Aż do tej chwili należy wstrzymać się z sądem o doniosłości słów ministra.

Wobec tego należy zajście z powodu tej mowy uważać jako chwilowo załatwione.

Dymisya gabinetu serbskiego.

Belgrad. Gabinet Velimirovicza uzasadniał swoją dymisyę tem, że nie posiada zaufania skupczyny w tej mierze, jak tego wymagają obecnie poważne stosunki. Król jednak nie przyjął dymisyi, oświadczając, że obecnie, kiedy cała skupczyna nie jest zebraną, nie można załatwić przesilenia.

Londyn. „Times“ pisze: Obawiamy się, że usunięcie Milovanovicza, który wywierał wpływ łagodzący na partyę wojenną w Serbii, nie przyczyni się do poparcia interesów Austro-Węgier i pokoju europejskiego. Jesteśmy przekonani, że znajdą się środki, ażeby wstrzymać jego ustąpienie, które byłoby szkodliwe dla wszystkich interesowanych.

Król angielski w Konstantynopolu?

Konstantynopol. Doniesienie ag. Fournier, że król angielski przyjedzie w lutym do Konstantynopola, wywołało w wielkiej części prasy tureckiej ogromną radość.

Bandy czarnogórskie.

Cetynia. Doniesienia o ruchu band na granicy tureckiej są zmyślone.

Morderstwa macedońskie.

Saloniki. Na moście Męczenników zamordowano w Chrisostamos opata klasztoru na górze Athos.

TELEGRAMY

z dnia 7 stycznia.

Czesi przeciw gabinetowi koalicyjnemu.

Berno. Wczoraj odbyło się ponowne manifestacyjne zgromadzenie mężów zaufania czeskiego stronnictwa ludowego na Morawach, na którem wyrażono zaufanie posłom z wezwaniem do opozycyi i do położenia końca systemowi koalicyjnych rządów. W rezolucyi uchwalonej oświadczono, że bez sejmu czeskiego nie ma mowy o obradach Rady państwa. Przyjęto też wniosek z poleceniem prezydyum, aby wdrożono akcyę o zwołanie wiecu wszystkich czeskich posłów do parlamentu i sejmowych w Pradze.

Praga. Wydział wykonawczy czeskiej partyi agrarnej odbył w Pradze wczoraj posiedzenie, na którem przyjęto sprawozdanie z dotychczasowej działalności delegacyi parlamentarnej i postanowiono w opozycyi wytrwać.

Wekerle w Wiedniu.

Wiedeń. Węgierski prezydent ministrów dr Wekerle, który we wtorek rano tutaj przybył, konferował przed południem z ministrem hr. Zichym i z radcą sekcyjnym w ministerstwie spraw zagranicznych Wimperem. Następnie złożył prezydent ministrów Wekerle wizyty noworoczne członkom dworu i ambasadorom zagranicznym. W południe odwiedził ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala. O godz. 1 udał się na śniadanie, wydane przez prezydenta ministrów bar. Bienertha. Dr Wekerle zabawi tutaj prawdopodobnie dwa lub trzy dni i przyjęty zostanie przez cesarza.

Wiedeń. Wekerle był wczoraj na audyencyi u cesarza w Schönbrunnie, która trwała trzy kwadranse, przyczem zdał dokładne sprawozdanie o sprawach bieżących. Następnie był u barona Aehrenthala, u bar. Jorkascha-Kocha oraz u bar. Bienertha, poczem o godz. 4 po południu odjechał do Budapesztu.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech.

Kecskemet. Wczoraj o godz. 3'35 rano dało się tu czuć trzęsienie ziemi. O godz. 6-tej zauważono dalsze trzęsienie dwukrotnie.

Wyróżnianie łotrów.

Petersburg. Osławiony Hurko opracowuje dwa wnioski w sprawach żywnościowych.

Pogromca Moskwy pułkownik Rieman został mianowany dowódcą jednego z pułków armii.

Aresztowania.

Ryga. Zaaresztowano konferencyę socyalnych demokratów łotewskich.

Demonstracye chorych szpitalnych.

Petersburg. W szpitalu obuchowskim 200 chorych wybiegło na podwórze w celu zaprotestowania przeciwko nieporządkom w szpitalu. Lekarz obiecał uwzględnić żądania chorych.

Aresztowanie sprawcy eksplozyi w kawiarni.

Petersburg. Policya aresztowała młodego człowieka, który, jak stwierdzono, przyniósł do kawiarni centralnej pakunek z bombami, który tam wybuchnął.

Pichon o sytuacyi politycznej.

Paryż. Na wczorajszej radzie ministrów przedłożył minister spraw zagranicznych sprawozdanie o sytuacyi zagranicznej, zwłaszcza na Wschodzie i w Marokku.

Powstanie w Chinach.

Amoy. Według urzędowych wiadomości wybuchł koło Mukdenu bunt w wojsku chińskiem. Około 1000 powstańców stoczyło bitwę z wojskiem, które pozostało wiernem. Wojska rządowe zostały pobite.

Przegląd polityczny.

Z reakcyjnej Dumy. Gazeta „Ruskija Wiedomosti“ podaje następujące informacye o działalności komisyi w sprawie nietykalności osobistej.

Komisya ta, pozostająca pod przewodnictwem posła Zamysłowskiego, załatwiwszy się z projektem prawa o „nietykalności osobistej“, — przeszła teraz do rozważenia projektu prawa o stanach wyjątkowych. Jeżeli gwarancya „nietykalności“ rosyjskiej po pracach komisyi Zamysłowskiego podobna jest raczej do zreformowanej ustawy o „zapobieganiu“ i „tłumieniu w zarodku“ przestępstw, to projekt prawa o stanie wyjątkowym prawdopodobnie w komisyi wzbogacony zostanie jeszcze piękniejszemi uzupełnieniami. „Poprawianie“ projektu już się podobno zaczęło... Wykaz przypadków i powodów do

Krater Kopernika.

(Fantazya przyrodnicza).

1

W wielkiej oszklonej hali wrzał gorączkowy ruch. Co chwila przez otwarte drzwi wpadał ktoś do środka, zamieniał kilka szybkich słów z wynalazcą i biegł z powrotem, lub skierowywał się do stojącej w pośrodku machiny, przy której krzątało się trzech mechaników w długich fartuchach. Był to kadłub osobliwego kształtu, cały z metalu i szkła, o kilku okrągłych oknach i wąskich drzwiach, opatrzony po bokach dwiema potężnemi śrubami.

— Gotowe! Przerwać prąd! — rozległa się komenda jednego z mechaników.

Kilkadziesiąt serc zabiło przyspieszonem tętnem oczekiwania, kilkadziesiąt par oczu zwróciło się na wynalazcę, który spojrzał na zegarek. Po kościstej, wygolonej twarzy jego przesunął się lekki skurcz nerwowy, a wzrok skierował się ku górze, na oszklone nakrycie hali.

— Proszę rozsunąć dach — rzekł krótko.

Zgrzytnęły przeciągle metalowe bloki i przejrzysta powała rozsunęła się na strony, ukazując pogodny błękit nieba.

Zapanowała uroczysta cisza.

W tej chwili przez zwarte koło widzów przecisnął się blady, zdyszany człowiek.

— Profesorze — zawołał. — Pozwól mi, profesorze, towarzyszyć ci w twej wyprawie!

— To niemożliwe — potrząsnął głową wynalazca. — Jest to pierwsza próba mego statku, próba ryzykowna, którą postanowiłem odbyć sam.

— Profesorze — nalegał urywanym głosem nieznajomy — nie wyobrażasz, jak mi na tej wyprawie zależy. Jestem z zawodu chemikiem i pragnę przeprowadzić analizę górnych warstw atmosfery. Tak pewny byłem twej zgody, że z góry zaopatrzyłem się w niezbędne przybory na drogę.

Mówiąc to, wskazał na dobrze wyładowany worek podróżny, pod którego ciężarem się uginał. Profesor zdawał się namyślać.

— Dobrze. Wejdź do kajuty — rzekł wreszcie i począł się żegnać z obecnymi.

Po chwili obaj byli już na statku. Zabrzmiały pożegnalne okrzyki, zatrzaskały aparaty kilku fotografów — i statek począł unosić się w powietrze, zrazu wolno, potem coraz szybciej i szybciej...

Nieznajomy, skoro tylko znalazł się w kajucie, począł w milczeniu wydobywać z worka walce metalowe, koła, tryby, różnego rodzaju śruby, pęki drutów i z części tych szybko konstruował jakąś całość, rzucając z pod oka bystre spojrzenia na wynalazcę, zajętego kierowaniem statku. Gdy wreszcie ukończył swą pracę, wydobył spore naczynie metalowe, kształtu szerokiego lejka, umieścił w jego wylocie przyrząd i wszystko położył sobie na kolanach. Upłynęła długa chwila, zanim wynalazca oderwał się od dźwigni steru.

— Jak dotąd, wszystko idzie najlepiej — rzekł, rzucając okiem na przyrząd, wskazujący szybkość polotu: — Poruszamy się obecnie z chyżością dwudziestu metrów na sekundę.

— To najwyższa szybkość? Dwadzieścia metrów? — skrzywił się ironicznie nieznajomy.

— Siedmdziesiąt dwa kilometry na godzinę! Czy to mało?

— Sądzę, że niewiele. Przy takiej szybkości, podróż na księżyc musiałaby potrwać conajmniej pół roku, notabene, nie licząc przystanków.

— To też myśmy nie wybrali się na księżyc — wzruszył ramionami dotknięty w swej ambicyi wynalazca.

— Dlaczegożby nie? — poważnie spytał nieznajomy.

— Chociażby dlatego, że nie mamy możności wydostania się poza obręb atmosfery, której grubość wynosi najwyżej 200 kilometrów. Jeśli potrafimy wznieść się na wysokość 30 kilometrów, dzisiejsza wyprawa nasza nazawsze zapisana zostanie w rocznikach aeronautyki, byłoby to bowiem trzy razy więcej, niżeli najśmielsi żeglarze osiągnąć zdołali.

— Nie rozumiem, dlaczego nie mamy pozwolić sobie na dalszą podróż. Wszak statek pański posiada solidną budowę?

— Dlaczego, dlaczego! Dlatego, że jest to fizyczną niemożliwością. Najlepiej zbudowana machina do latania nie zdoła poruszać się w próżni.

Profesor wyjrzał przez okno:

— Nie ma pan ochoty spojrzeć na naszą kochaną Europę? Mam tu wcale niezłą lunetę.

— Nic mnie Europa nie obchodzi — odburknął tamten, zabierając się ponownie do swego przyrządu. Profesor spojrzał na zegarek.

— Jesteśmy już w drodze sześć minut. Przyjmując średnią chyżość wznoszenia się jeden kilometr na minutę, otrzymamy wysokość sześciu tysięcy metrów. Pan mógłby rozpocząć swe badania nad atmosferą, zapowiadam bowiem, że pod żadnym pozorem nie pozwolę później na odmykanie okien.

Nieznajomy podniósł się z siedzenia, trzymając w ręku swój przyrząd.

— Zechciej, profesorze — rzekł — zatrzymać na chwilę motor, chciałbym umieścić ten przyrząd na górnej powierzchni statku. Wszak pozwolisz mi to uczynić?

— Ależ proszę — skinął głową wynalazca, z zaciekawieniem oglądając przyrząd. — Nowa konstrukcya, nieprawdaż? Jakie jest właściwie jego przeznaczenie?

Blade źrenice nieznajomego zamigotały niespokojnie.

— Niebawem poznasz je, profesorze — rzekł dziwnym głosem. — Spodziewam się, że przypadnie ci do gustu.

Odemknął drzwi, wiodące na szklanną galeryjkę i po żelaznej drabinie dostał się na płaski dach statku. Umocował tam przyrząd i szeroki wylot lejka skierował w stronę przeciwną ziemi.

— Czy już? — spytał profesor, widząc go powracającego do kajuty. — Więc jazda — i nacisnął dźwignię.

Zawarczały śruby i statek pomknął, jak ptak. Nieznajomy sięgnął znowu do worka i wydobył płaski przedmiot metalowy, dotknął kolejno paru wystających sztyfcików, poczem ostrożnie położył go na stole.

(Dalszy ciąg nastąpi).

aresztowania przez policyę, bez uprzedniego polecenia władzy sądowej, zawarty w projekcie ministeryalnym, zoostał przez komisyę uzupełniony: do rzędu osób, na które nie rozciąga się gwarancya nietykalności podczas trwania stanów wyjątkowych, do uczestników różnego rodzaju „występnych“ stowarzyszeń, mających na celu „podburzanie do buntu“ i „obalenie obecnego ustroju społecznego“, zaliczeni zostali i członkowie wszelkich towarzystw, których zalegalizowania odmówiły władze administracyjne, pomimo, że towarzystwa te nie mają na celu obalenia obecnego ustroju społecznego.

Przegląd społeczny.

Wykluczenie od obowiązku ubezpieczenia urzędników prywatnych. Ustawa o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, która nakłada obowiązek ubezpieczenia na ludzi „z charakterem urzędników“ oraz tych, którzy „wyłącznie albo przeważnie wykonywują prace umysłowe“, postanawia, że minister spraw wewnętrznych ma prawo uwolnić pewne grupy zobowiązanych od ubezpieczenia, mimo że podlegają temu obowiązkowi. Dnia 31 grudnia wyszło rozporządzenie uwalniające od ubezpièczenia następujące grupy: 1) osoby, które dla wykonywania samodzielnego zawodu muszą wykazać się dowodem praktycznego uzdolnienia przez pracę w tymże zawodzie; uwolnienie to dotyczy kandydatów adwokackich i notaryalnych; 2) urzędnicy prywatni, którzy w czasie pełnienia swych obowiązków służbowych uczęszczają do szkół średnich albo przemysłowych, albo którzy od złożenia matury nie są jeszcze przez pięć lat słuchaczami uniwersytetu albo techniki; odnosi się to przeważnie do nauczycieli domowych i stenografów; 3) osoby będące w swem zajęciu głównem czemś innem niż urzędnikami prywatnymi „z charakterem urzędowym“ i „pracą umysłową“, tylko są w gruncie rzeczy urzędnikami prywatnymi jako w zawodzie ubocznym; 4) urzędnicy będący na praktyce albo prowizorycznie uwolnieni są na czas tej praktyki, albo, jeżeli ta nie jest obowiązkową, przez pięć lat; 5) urzędnicy przedsiębiorstw handlowych zajmujących się wyłącznie eksportem wyrobów przemysłowych, z wyjątkiem osób zajętych w buchalteryi i kasowości; 6) nauczyciele i księża kościoła ewangielickiego; 7) urzędnicy banku austro-węgierskiego.

Handlowcy nie są w powyższem rozporządzeniu wymienieni, ponieważ wogóle nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia. Także fakt, że rozporządzenie wyłączyło niektórych funkcyonaryuszy przedsiębiorstw eksportowych, nie może być tłómaczony w ten sposób, jakoby inne kategorye tych funkcyonaryuszy podlegały obowiązkowi ubezpieczenia. Specyalne wyłączenie niektórych kategoryj nastąpiło tylko z ostrożności na wypadek, gdyby między nimi znajdowali się ludzie „z charakterem urzędowym“ albo „wykonywujący pracę umysłową“.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“

KRONIKA.

Kraków, 7 stycznia.

Chroniczna czelność. „Słowo Polskie“, które z zapałem neofity „neosłowiańskiego“ otrębywało nową erę przed zjazdem praskim, teraz irytuje się na grafa Bobrińskiego, który po swej wizycie inspekcyjnej w Galicyi wschodniej uczuł w sobie powołanie do patronowania „Rosyanom“ galicyjskim...

Gniewa się, iż podczas odczytu w Towarzystwie dobroczynności rosyjsko-halickiem ów czarnoseciniec dowodził, iż od niepamiętnych czasów Galicya należała do Rosyi, iż opowiadał, jak przychodziły do niego całe pielgrzymki ludu z okolic odległych, aby go upewnić, że są Rosyanami czystej krwi; gdy prawił o Rosyi podkarpackiej...

Ale co najzabawniejsze, czy najczelniejsze ze strony „Słowa Polskiego“ — wykłuwa ono tem oczy „neosłowianinowi“ — p. Grekowi.

Widzi źdźbło w jego oku a nie widzi belki we własnem; boć ów p. Grek, choćby w zapale neosłowiańskim wyskakiwał ze skóry, nie narobiłby tyle rumoru, tyle wrzawy wszechsłowiańskiej i moskalofilskiej, co organ pp. Wasilewskiego i Grabskiego. A jego nadskakiwania Bobrińskiemu i innym czarnosecińcom, jako człowieka, reprezentującego wyłącznie samego siebie, mniej były skandaliczne od nadskakiwań prezesa Koła, a zarazem wodza narodowych demokratów „gospodarzy kraju“ — jak siebie szumnie nazywają — Dmowskiego.

Nowiny krakowskie.

Otwarcie Domu Robotniczego w Podgórzu. Towarzystwo Domu Robotniczego w Podgórzu urządza w niedzielę 10 b. m. uroczystość otwarcia własnego domu w Podgórzu przy placu Serkowskiego 11. Na program uroczystości złożą się: przemowy, deklamacye, produkcye chóru i orkiestry, przedstawienie amatorskie; zakończą tańce. Początek o godz. 7-ej wiecz. Krzesło 2 K. Wstęp 1 K. Dochód przeznaczony na fundusz Domu Robotniczego. Naddatki przyjmuje się z wdzięcznością. Za zarząd: *Dr. E. Bobrowski*, przewodniczący, *Jan Jaworski*, sekretarz.

Listy wyborców do Rady państwa zostały w myśl obwieszczenia magistratu z 4 b. m. wyłożone przez 8 dni, tj. od 5 do 12 b. m. włącznie od 10 do 11 w miejskiem biurze statystycznem (pl. WW. Świętych 6, I. p. w oficynie pałacu Larysza). Równocześnie wzywa magistrat tych mężczyzn, którzy w r. 1908 ukończyli 24 lat życia, oraz wyborców, którzy od ostatnich wyborów w r. 1907 zmienili mieszkania, aby zgłosili się w powyższym terminie w miejskiem biurze statystycznem, celem zapisania ich na listę wyborczą.

Fałszywy alarm pożarny spowodował we wtorek dym, wydobywający się z jednego z domów przy ul. Floryańskiej, gdzie piecami koksowymi osuszano wilgotne mieszkania. Strażnik na wieży Maryackiej zaalarmował straż pożarną, która wyjechała na miejsce i skonstatowała, że pożaru niema.

Aresztowania mordercy. Śledzwo prowadzone przez żandarmeryę i policyę krakowską w sprawie morderstwa Ireny Marcinkowskiej w Porębie Żegocie doprowadziło do aresztowania Hipolita Bastera, propinatora mieszkającego w sąsiedztwie Marcinkowskich, jako domniemanego sprawcy. Baster miał od dłuższego czasu żyć z rodziną Marcinkowskich jako swymi konkurentami w niezgodzie; nienawiść jego do zamordowanej doszło do szczytu, gdy ta w pewnym procesie zeznawała niekorzystnie dla Bastera.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Czwartek: „Elektra“, „Miłosierna dusza“, „Przyjaciel“.
Piątek: „Cyd“ (popularne).
Sobota: „Małgorzatka“, komedya w 3 aktach Lipschuetza i Davisa.
Niedziela o godz. 3 po południu: „Betleem polskie“. — O godz. 7 wieczorem: „Małgorzatka“.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Czwartek: „Awantury ślubne“.
Piątek: „Pod gwiaździstą banderą“.
Sobota: „Pod gwiaździstą banderą“.
Niedziela po południu: „Szalony pomysł“. — Wieczór: „Pod gwiaździstą banderą“.
Wtorek: „Pod gwiaździstą banderą“.
Czwartek: „Warszawa w nocy“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.
W sali Uniwersytetu ludowego, ul. Szewska 16, I. piętro, we czwartek od godz. 7 do 8 wieczorem: dr Feliks Kopera: „Sztuka w dobie Odrodzenia“ (z obrazami świetlnymi).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

— **Tow. opieki nad zwierzętami** urządza w bieżącym roku szereg odczytów. Pierwsze wygłosi dr K. Lubecki na temat: „Chrześcijaństwo o dobroci dla zwierząt“, dalsze p. J. Silberman o „Wściekliznie u psów i środkach ochronnych“. Odczyty odbędą się w sali Rady powiatowej (ul. Pijarska 1) w dniach 17 i 24 b. m. o godz. 3 po południu. Z odczytami połączona będzie wolna dyskusya.

Nowiny lwowskie.

Samobójstwo czy morderstwo? Onegdaj rano o godz. 7 inżynier Wydziału krajowego, p. Jaworski, przechodząc przez park Stryjski, zobaczył zwłoki kobiety, pływające w przerębli sadzawki. — W tej chwili zaalarmował strażnicę policyjną przy ulicy św. Zofii, a stamtąd zawiadomiono o wypadku inspekcyę policyi. Przybyła komisya sądowo-lekarska stwierdziła następujący stan rzeczy: Zwłoki kobiety leżały około 18 godzin pod wodą. Stwierdzić na razie nie można, czy zmarła kobieta sama się do wody rzuciła czy też została przez kogo umyślnie strąconą. Jest ona wzrostu średniego, szatynką, twarz owalna ze śladami ospy, oczy piwne. Ubrana była w granatowy kostyum, czarny kapelusz z kokardą czerwoną i boa popielate. Na rękach miała dwa złote pierścionki, a w uszach kolczyki. Na razie nazwiska stwierdzić nie zdołano. Zwłoki odstawiono do gmachu medycyny sądowej. Utopiona ma około 20 lat. Przypuszczają, że była modystką. Wczoraj o godzinie 11 w nocy widziano dziewczynę spacerującą w ulicy Puławskiego. Przedtem miała mieć żywą kłótnię z jakimś panem.

Bank syoński ma powstać we Lwowie z funduszów wielkiego banku syonistycznego w Londynie. Kierownikiem ma zostać były rabin i kandydat na posła ze Stanisławowa dr Braude.

Na budowę teatru ruskiego zebrano dotychczas 208.762 K, a w ostatnim kwartale 1908 wpłynęło 2.246 K.

Z kraju.

Do dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie zwracają się konduktorzy krakowscy i podgórscy z prośbą, aby z powodu spaźniań się pociągów wskutek mrozów i śniegów zechciała wglądnąć w okropne stosunki panujące w kasarniach konduktorskich. Są to bez wyjątku brudne nory, w których zbrodnią wobec zdrowia ludzkiego jest kazać tam przebywać spracowanym ludziom. Gdyby dyrekcya chciała przez któregoś ze swych dygnitarzy przekonać się, jak konduktorzy są umieszczeni, niech zarządzi rewizyę kasarń w Oświęcimiu, Tarnowie, Rzeszowie itd., a przekona się, że takich stosunków nawet w Chinach nie ścierpianoby. Brudna bielizna, łóżka pełne robactwa, brak miejsc ustępowych, podłogi od niepamiętnych czasów niemyte — oto lokale, w których dyrekcya każe godzinami przebywać konduktorom po kilkunastogodzinnej pracy.

Prosimy o zaradzenie, aby sprawa nie potrzebowała oprzeć się o wyższe instancye.

Z zaboru rosyjskiego.

Aprobata polityki kołowej przez Filewicza. Znany rusyfikator, Filewicz, podaje w dzienniku „Nowoje Wremia“ artykuł p. t. „Koło polskie a społeczeństwo rosyjskie“. Stwierdza w nim, iż koło polskie w ostatnich czasach ustaliło swoją taktykę: prowadzi politykę ugodowców, których zdyskredytowali byli socyaliści, zwłaszcza przez ogłoszenie memoryału ks. Imerytyńskiego, lecz która to partya, zdaniem p. Filewicza, ze wszech miar zasługuje na szacunek. Twierdzenie swoje popiera Filewicz, wskazując na ostatnie głosowania koła, które w kraju wywołały nawet pewne zdumienie. Zaczęto kolportować wieści, że w rezultacie członkowie koła złożą swe mandaty, jednakże urzędowy organ koła („Głos warszawski“) zapewnił, że koło polskie liczyć się będzie tylko z realnymi interesami kraju i że zachowania swego nie zmieni i nie będzie wnosiło interpelacyj, „aby nie naśladować brzęczenia natrętnej muchy“. Charakteryzując stosunki w Królestwie, wskazuje Filewicz wkońcu na to, że wśród narodowej demokracyi nastąpił rozłam i że sztab poselski pozostał bardzo zizolowanym.

Lokauty łódzkie. Wobec tego, że robotnicy tkalni w fabryce Geyera nie przystąpili do pracy na warunkach, pogarszających płacę, zarząd fabryki postanowił zamknąć całą fabrykę na czas nieograniczony i w tym celu zwrócił się o ostateczną decyzyę do głównego zarządu w Berlinie.

Ucieczka więźnia. Dzienniki petersburskie donoszą, że w drodze z Wilna do Petersburga zbiegł jeden z uczestników napadu na pociąg w Bezdanach, Fryderyk Karlson. W pociągu pocztowym kolei Warszawsko-Petersburskiej, po śledztwie z więzienia wileńskiego wieziono Karlsona do Pskowa pod opieką dwóch strażników i w oddzielnym przedziale wagonu. W chwili, gdy pociąg zbliżał się do stacyi Mieżwidy, Karlson niespodziewanie wyskoczył szybko z przedziału na korytarz ku wyjściu. Tutaj stała jakaś pasażerka z dzieckiem przy piersi. Karlson wybiegając, przewrócił ją i wyskoczywszy z wagonu podczas biegu pociągu uciekł do pobliskiego lasu. W celu ulżenia sobie w ucieczce w wagonie zdjął trzewiki. Pogoni nie udało się go złapać.

Ze świata.

Jubileusz tow. Singera. Onegdaj obchodził jeden z przywódców niemieckiej socyalnej demokracyi poseł tow. Paweł Singer 25-letni jubileusz członka rady miejskiej w Berlinie. Z okazyi tej zjawili się u niego przewodniczący wydziału miejskiego Michelet i kilku członków dla wręczenia mu adresu z uznaniem za jego pełną poświęcenia i dodatnią pracę w interesie miasta.

Aresztowanie kapitana z Köpenick. Wilhelma Voigta, sławnego kapitana z Köpenick, aresztowano onegdaj w Monachium. Pojawił się tam w piwiarni. Poznano go natychmiast. Wszyscy goście rzucili się do niego, prosząc go o autografy. Voigt cierpliwie i łaskawie podpisywał setki widokówek, lecz tylko artystycznych, odmawiał zaś podpisu swego na kartkach, które mu się nie podobały. W piwiarni zapanował skutkiem tego taki hałas, że wkroczyła policya. Voigta aresztowano, ponieważ przypuszczano, że chodzi o jakiegoś, opętanego „manią wielkości“, który podszywa się pod nazwisko sławnego Voigta. Voigt dał się spokojnie zaprowadzić na policyę, wylegitymował się, przedkładając poświadczenie, że wypuszczono go z więzienia, wobec czego musiano go uwolnić.

Bank włościański w Chełmszczyźnie. „Ziemi lubelskiej“ donoszą z Chełma, że w tych dniach za pośrednictwem banku włościańskiego sprzedany został 300 morgowy folwark Staw przeważnie włościanom prawosławnym, gdyż ludności katolickiej bank odmówił prawa korzystania z pożyczek. Ponieważ w tej wsi ludność prawosławna stanowi zaledwie $1/3$ część ogółu ludności i całej ziemi kupić nie była w stanie, przeto pozostałe grunta sprzedano prawosławnym ze wsi sąsiednich.

Dobrowolna kolonizacya niemiecka. Z Płockiego donoszą: Niemcy traktują o kupno majątków Rętwiny w powiecie rypińskim Ludwika Zielińskiego (syna autora „Kirgiza“) i majątku Dulnik z młynem w powiecie lipnowskim Bronisława Jaskólskiego.

Jeżeli Niemcy nabędą te majątki, olbrzymia przestrzeń ziemi znajdzie się w ich posiadaniu, gdyż sąsiednie Pomorzany, Guzdra (nad samą Drwęcą) i Sitno, a nadto Backorz, Cetki i Borzymin są już w rękach niemieckich.

Pieczołowitość rządu. Z Petersburga donoszą: Na pierwszem poświątecznem posiedzeniu rady ministrów ma być pomiędzy innemi rozważana sprawa budowy nowych więzień w Królestwie Polskiem i użycia na to wolnych funduszów gminnych.

Moloch militaryzmu. Podczas rozpraw w Izbie francuskiej nad budżetem wojennym, poseł Gervais podał ciekawe cyfry: ile kosztuje „pokój zbrojny“? Materyał statystyczny, zebrany przez p. Gervais, dotyczy sześciu wielkich mocarstw: Niemiec, Francyi, Austryi, Rosyi, Stanów Zjednoczonych i Japonii. Ogółem wydają te państwa rocznie 5 miliardów franków. W razie wojny mogą one wystawić w sumie 38 milionów żołnierzy. W czasie pokoju armia niemiecka liczy 602 tysiące żołnierzy i 34 tysiące oficerów. Koszt utrzymania jednego żołnierza przeciętnie wynosi w Niemczech 1398 franków. Ogółem Niemcy wydają rocznie 1067 milionów franków. We Francyi utrzymanie jednego żołnierza kosztuje 1150 franków. Armia francuska liczy 511 tysięcy żołnierzy i 27 tysięcy oficerów i kosztuje 742 miliony. Tyle kosztuje jedynie utrzymanie wojsk. Cyfry te nie wyczerpują jednak tych ofiar, jakie pochłania współczesny militaryzm. Do kosztów utrzymania dodać bowiem należy stratę czasu młodzieży, która służy w wojsku. Gervais oblicza, że przeciętny zarobek dzienny we Francyi i Niemczech wynosi 10 franków dziennie przy 250 dniach roboczych w roku. Według takiego obliczenia armia francuska kosztuje w czasie pokoju rocznie 2 miliardy. niemiecka zaś 2 i pół miliarda franków.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko **za opłatą 40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** Ze względu na koncert ludowy próby Chóru odbywać się będą 3 razy w tygodniu, t. j. wtorek, czwartek i piątek. Uprasza się o liczne i regularne uczęszczanie.

Walne zgromadzenie Chóru robotniczego odbędzie się 31 stycznia b. r.

* **Stowarzyszenie krawców w Krakowie** urządza w sobotę 30 stycznia w dolnej sali „Sokoła“ krakowskiego wielką doroczną zabawę taneczną z kotylionem i nadzwyczajnemi niespodziankami. Muzyka wojskowa 100 p. p. Kostyumy dozwolone. Tańce prowadzić będzie rutynowany aranżer. Początek zabawy o godz. 9 wieczór. Wstęp na salę 2 K. Bilet familijny 5 K. Zaproszenia i bilety wcześniej do nabycia w Związku stowarzyszeń robotniczych (grupa krawców od godz. 7½ do 9 wieczór), ul. Wiślna 5, II. p., w Kasie chorych krawców, ul. Stolarska 13, I. p., w sklepie „Naprzodu“, ul. Wiślna 8, w stowarzyszeniu drukarzy „Ognisko“, Rynek, w Podgórzu w stowarzyszeniu „Postęp“, plac Serkowskiego 11 (Dom robotniczy). Komitet uprasza ze względu na humanitarny cel zabawy o łaskawe nadsyłanie fantów na tombolę. 3

* **Zmiana lokalu.** Krakowska grupa miejscowa centralnego Związku robotników młodocianych przeniosła swój lokal z dniem 1 stycznia na ulicę Wrzesińską 3.

* **Uniwersytet ludowy.** W czwartek o godz. 7½ wieczorem odbędzie się:
W Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, odczyt J. Kwiatka p. t. „Juliusz Słowacki“.
W Nowej Wsi w lokalu Czytelni robotniczej odczyt H. Orszy p. t. „Adam Mickiewicz“.
W piątek o godz. 7½ wieczorem:
W Stow. młodocianych, ul. Wrzesińska 3, odczyt dra B. Drobnera p. t. „Co to jest chemia?“
W niedzielę o godz. 3 po południu:
W Dąbiu w lokalu Czytelni robotniczej odczyt dra E. Wróblewskiej p. t. „Adam Mickiewicz“.
W Rakowicach w lokalu Czytelni robotniczej odczyt T. Jemielewskiego p. t. „O ogniu podziemnym“.
W Krowodrzy w lokalu Czytelni robotniczej odczyt dra B. Drobnera p. t. „O szlachetnych metalach“.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.
(Telefon 710.)